

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 223 A

Warszawa, sobota 17 lipca 1937 r.

Rok XII

Pan Lubliner i panna Weinstein Emitowali pożyczkę zagraniczną na koszty kongresu esperantystów w Warszawie

W sierpniu r. b. ma się odbyć w Warszawie międzynarodowy zjazd esperantystów. Czytelników polskich zapewne zdziwi to, że dotychczas w prasie naszej nie o tym zjeździe nie było słyhać. Natomiast w prasie zagranicznej, kwestia ta była szeroko omawiana.

Sam komitet organizacyjny, działający z ramienia kongresu esperantystów, jest fikcyjny, albowiem nie zachowano żadnych formalności przy jego wyborze. Samozwańczy komitet organizacyjny wyłoniono przeważnie z pośród turystów - esperantystów, zrzeszonych w organizacji t. zw. „Step”.

Stowarzyszenie to zajmuje się propagandą turystyki wśród esperantystów. Jak dotychczas nie działało ono nic oprócz skandalicznej kompromitacji przy przyjęciu wycieczki estońskiej. Wycieczka ta przybyła na jeden dzień do Warszawy autobusem i była przyjmowana niewiadomo z jakich przyczyn przez ten właśnie „Step” (w wycieczce brało udział tylko dwu esperantystów). Zajęła się nią Halina Weinsteinówna sekretarz „Stepu”. Domagała się ona, aby wycieczka pojechała na obiad do Konstancji, gdzie ma zapłacić z tej przyjemności po 2,50 zł. do osoby. Goście tłumaczyli, że przyjechali po to, aby zobaczyć Warszawę. Mimo to Weinsteinówna domagała się, ażeby zapłacono z obiady w Konstancji. Uczestnicy wycieczki wywieźli z Polski oczywiście nie przyjemne wrażenie.

„Step” nie zrażony tym, zorganizował komitet międzynarodowego zjazdu esperantystów w Warszawie. Część esperantystów odmówiła współpracy z panią H. Weinsteinówną i p. Stefanem Lublinerem, wiceprezesem i skarbnikiem komitetu w jednej osobie.

Nie zrażając się tym skarbnik i sekretarz dookoptowali do współpracy swych współwyznawców, a więc w skład komitetu weszli sami żydzi: pp. Weinsteinówna, Lubliner, Dratwer, Rittenberg, Rubin et Co.

Komitet kongresowy mieści się w prywatnym mieszkaniu głównego skarbnika, p. Stefana Lublinera.

Koroną wszystkiego była... międzynarodowa pożyczka, zaciągana na organizację kongresu. Komitet zwrócił się do zagranicy z ofertą, oferując „obligacje”. Sumy uzyskane z ich sprzedaży miały być przeznaczone na urządzenie kongresu.

Nie wiemy czy akcja ta była prowadzona za zgodą ministerstwa Skarbu, a jeżeli ministerstwo udzieliło swej zgody, to musimy stwierdzić, że fakt ten jest bardzo dziwny.

Pożyczka ta wydaje nam się tym bardziej oryginalną, że sumy subwencyjne mają być wpłacone na prywatne konto p. Lublinera.

Co dostał książę Pszczyński dzięki pomocy spółki sen. Karszo-Siedlewskiego? Los nadeń górniczych króla Władysława Czeskiego

KATOWICE, 16.7. (Tel. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się szczegółów umowy z ks. Pszczyńskim, dotyczących t. zw. regału górniczego. Na podstawie zawartej wczoraj umowy ks. Pszczyński, który miał dotychczas wyłączne prawo poszukiwania kopalni na terenach byłego księstwa Pszczyńskiego i wyłączne prawo ich eksploataowania miał utracić ten przywilej w półtora roku po wygaśnięciu konwencji genewskiej.

Na podstawie układu, zawartego ze skarbem państwa ks. Pszczyński na większej części obszarów, na których posiadał przywilej górniczy, rzeka się re-

gału na rzecz państwa polskiego. Natomiast te tereny, na których obecnie istnieją kopalnie węgla ks. Pszczyńskiego, traktowane będą jako nadania górnicze na jego rzecz, na równi z innymi kopalniami węgla na Śląsku.

KORZYŚCI KS. PSZCZYŃSKIEGO

Korzyści ks. Pszczyńskiego polegają na tym, że obecnie, zresztą już na podstawie ustaw przedwojennych niemieckich, na Górnym Śląsku osoby prywatne nie mogły uzyskać nadeń górniczych na węgiel. Ustawy te natomiast pozostawiały w rękach dotychczasowych posiadaczy istniejące już w chwili ich wydania t. zn. w r. 1909 nadania górnicze. Tymczasem ks. Pszczyński nadeń górniczych nie miał, gdyż w r. 1909, korzystając z regału górniczego, miał w swych rękach te przywileje, które państwo pruskie zapewniło sobie dopiero ustawą z r. 1909.

Księciu Pszczyńskiemu groziła zatem obecnie utrata prawa do kopalni także na terenie już eksploatowanym. Ponieważ jednak w układzie z rządem polskim uzyskał on nadania na tych terenach, górnictwo węglowe na terenie obszaru pszczyńskiego pozostanie nadal w jego ręku.

Pytanie tylko, jak daleko zakresło on obszar nadeń górniczych ks. Pszczyńskiego? Zagadnienie to ma wielkie znaczenie dla przyszłości, bowiem choć obecnie pokłady węgla na terenie Pszczyńskim są mniej eksploatowane, jako głębsze, mniej zasobne i za wierające nieco gorszy węgiel, to jednak są one ogromnie rozległe

i w przyszłości odegrają wielką rolę.

„PROVIDENTIA” I INŻ. GOLDSTEIN

Należy zaznaczyć, że rokowania w sprawie regału górniczego, podobnie jak i rokowania w sprawie zniesienia zarządu przymusowego w dobrach pszczyńskich prowadzone były przez spółkę „Providentia”, której dyrektorem jest inż. Goldstein, a głównym udziałowcem sen. Karszo-Siedlewski. Podnoszą, że głównie pomocy tej spółki zawdzięcza książę Pszczyński pozostawienie w jego ręku rozległych nadeń górniczych.

NADANIA KRÓLA WŁADYSŁAWA

Na spłatę zaległości podatkowych ks. Pszczyński oddaje 20 tys. ha lasu. Mamy nadzieję, że dobra ziemskie ks. Pszczyńskiego wskutek rozszerzenia ustawy o reformie rolnej na Śląsk, ulegną będą stopniowej parcelacji, podobnie jak i inne niemieckie klucze magnackie na Śląsku.

Należy zaznaczyć, że przywileje ks. Pszczyńskiego oparte były na... akcie króla czeskiego i węgierskiego, Władysława Jagiellończyka (syna Kazimierza Jagiellończyka) z końca XV wieku. Prawa te były bardzo wątpliwe i zdaniem historyków niemieckich prawnie nieuzasadnione, ale uznane w 1822 r. przez króla pruskiego. Na Śląsku zadają sobie pytanie, czy zabiegając o przywileje górnicze ks. Pszczyńskiego sen. Karszo-Siedlewski kierował się wyłącznie szacunkiem dla zarządzeń króla z dynastii Jagiellończyków?

Japonia żąda od Chin przystąpienia do frontu antykomunistycznego Nowe transporty wojsk jadą na front

„United Press” donosi: Dowództwo japońskie postawiło pięć żądań, od których uzależnia zawarcie kompromisu i przerwanie działań wojennych na froncie północnym.

Warunkami tymi są: 1) swoboda ruchów dla oddziałów japońskich, stacjonowanych w północnych Chinach, 2) zawarcie wspólnego frontu chińsko - japońskiego przeciwko komunizmowi, 3) utrzymanie swobody ruchu kolejowego na linii Szanhaikwan - Czangczau,

4) pełnomocnictwa dla garni-

zonu japońskiego, stacjonowanego pod Pekinem, celem zapewnienia oddziałom japońskim całkowitego bezpieczeństwa.

5) zwolnienie aresztowanych wojskowych.

Przewodniczący rady prowincjonalnej prowincji Hopei — Czahar gen. Sung - Sue - Jan jest de facto jeńcem oddziałów ja-

pońskich. Nie ma on możliwości opuszczenia Tientsinu. Marszałek Czang - Kaj - Czek zwrócił się telefonicznie do gen. Kulina, polecając mu, aby nie wchodził w żadne układy, lub wyrażał zgodę na ustępstwa.

Jednocześnie napływają wiadomości o dalszych transportach wojsk.

Komunistyczne odezwy do... katolików Wykrycie tajnej drukarni i składów bibuły komunistycznej

W piątek w rannych godzinach policja polityczna w Warszawie po dłuższych obserwacjach przeprowadziła w dzielnicach żydowskich szereg rewizji, które dały sensacyjne rezultaty. Wykryto bowiem drukarnię, w której tłoczono ulotki i odezwy komunistyczne w językach polskim i żydowskim.

Ponadto ujawniono 3 nielegalne składy literatury, przygotowane już do rozszkolenia na niższe jednostki partyjne a przeznaczone do kolportowania. W związku z przypadającą na sierpień kampanią „dnia antymilitarystycz-

nego”, zarządzanego przez moskiewski Komintern. W mieszkaniach wybitniejszych działaczy znaleziono różne instrukcje, wydawnictwo „Czerwony Sztandar” szereg broszur, referaty oraz kilkanaście tys. zł gotówki partyjnej.

Zatrzymano kilkudziesięciu wyrotowców, członków wyższej instancji KPP jak zwykłe żydów. Szczytem perfidii kompartii są odezwy skierowane do wierzących katolików. Aresztowanych osadzono w aresztach na ulicy Daniłowiczowskiej. Nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Sesja wawelska przed śląską Zarządzenie p. Prezydenta podpisane

Dziś zapadły decyzje w sprawie sesji Sejmu. Na wtorek 20 b. m. ma być zwołana sesja nadzwyczajna Sejmu dla rozpatrzenia sprawy zatargu wawelskiego, a zaraz potem odbędzie się sesja „śląska”, która ma uchwalić cztery projekty ustaw.

Szef biura prawnego w prezydium rady ministrów, p. Paczowski udał się do Juraty, dla uzyskania od p. Prezydenta R. P. podpisu pod zarządzeniami, zwołującymi sesję Sejmu. Ogłoszenia tych zarządzeń spodziewać się należy jutro.

Rząd dąży do tego, by sesja „wawelska” ograniczyła się do oświadczenia p. premiera Składkowskiego, iż zatarg jest załatwiony. Nie wiadomo, jak zachowa się p. Ślawek, który, jak donosiliśmy, pragnął zabrać głos w sprawie zatargu wawelskiego.

Będzie przypuszczalnie zależało od nastrojów, jakie panować będą na zebraniach grupy regionalnej posłów i senatorów województwa krakowskiego oraz klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość.

Zebrania te odbędą się w poniedziałek.

Być może, że na zebraniach tych zapadnie decyzja zgłoszenia wniosku o udzielenie rządowi pełnomocnictw dla załatwienia zatargu... już załatwionego. W takim razie projekt musiałby pójść do komisji, która podjęłaby dyskusję, a skolei dyskusja ta przeniosłaby się na plenum.

Pytanie tylko po co udzielać

rządowi pełnomocnictw, których rząd nie chce?

Jeżeli posłowie zrezygnują z tego pomysłu, to i tak marszałek może otworzyć dyskusję. Pytanie tylko, kto będzie przewodniczył, gdyż marszałek Car jest chory. Jeżeli do wtorku nie wyzdrowieje, to będzie przewodniczył wicemarszałek Schaetzel, który zapewne po oświadczeniu premiera dyskusję otworzy.

Dwie sprawy

Nie chodzi nam w tej chwili o to, czy ma rację pan pułkownik Walery Ślawek, który podobno dąży do zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i omawiania na niej sprawy zatargu wawelskiego, czy też słusznie postępują ci, którzy chcieliby sesji nadzwyczajnej w sprawie wawelskiej uniknąć. Ale chcemy stwierdzić, że dziwne wrażenie robi „sesja śląska”, mająca się ograniczyć do... dwu posiedzeń, w ze stawieniu z osobną sesją dla sprawy... załatwionego już zatargu wawelskiego.

Zagadnienie Śląska to kompleks spraw ogromnie zawiłych, trudnych, a mało znanych społeczeństwu. Projekty ustaw, które rząd wnosi, mają charakter... konieczności technicznej - prawnych, względnie gospodarczych. Nie załatwiają one jednak zagadnień poli-

tycznych tej dzielnicy.

Sprawa ustroju województwa śląskiego, sprawa jego granic, sprawy związane z polityką gospodarczą na Śląsku - to są rzeczy o których mówić się nie będzie, a o których powiedzieć by warto.

Mają być one załatwione przez urzędy - bez udziału ciał parlamentarnych. Sejm przeciw temu nie zaprotestuje.

Ten stosunek Sejmu do dwu zagadnień - sprawy Śląska i sprawy zatargu wawelskiego daje nam w skrócie obraz współczesnego życia politycznego.

Cóż jest celem prac parlamentu? Wyłonienie w dyskusji jakichś konstruktywnych wskazań politycznych. Nie chcemy się tutaj zajmować zagadnieniem czy parlament obecny do takiej pracy jest

zdolny, czy nie. Chodzi o to, że, jak się zdaje, nie ma do niej ambicji.

Ciełaby za to rozmawiać o Wawelu: jeszcze raz rozwiekać spór na szczęście załatwiony. Dla panów posłów to sprawa efektowna: bez przygotowania można w niej głos zabierać, według wzorów, które przed dyskusją łatwo sobie wyobrazić.

Przedstawiciel sanacyjnej lewicy będzie mówił o tym, że trzeba zerwać konkordat, ten lub ów szczerzy pilsudczyk będzie ubolewał nad tym, że do zatargu doszło, wystąpienia masonizujących posłów spotkają się znów z reakcją i t. d.

Ale co z tego wszystkiego za pożytek odniesie państwo? Uwaga posłów i opinii publicznej będzie skupiona na tej sprawie, a odwrócona od ważnej sprawy Śląska. Załatwie-

nie tej ostatniej będzie powierzono urzędnikom, którzy w zaciszu gabinetów przygotowywać będą projekty. Projekty te albo ukażą się w formie dekretów, albo też bez większych zmian będą kiedyś w przyszłości gładko i bez kłopotu uchwalone przez Sejm, nie interesujący się ich treścią, a w najlepszym razie zdawałający się krytyką be stworzenia własnych koncepcji politycznych, dających niezbędną podstawę pracom ustawodawczym.

Kłóży się poważnie zajmować sprawami tak zawiłymi, wymagającymi tyle pracy przygotowawczej, tyle znajomości rzeczy, tyle przygotowania. Czyż nie łatwiej dawać szeroki upust wypowiedzi na temat zatargu wawelskiego?

W. Z.

Katastrofa autobusu pod Gdynią 13 osób rannych

GDYNIA, 16.7. Z Więckowa pod Starogardem wyjechała wczoraj do Gdyni samochodem ciężarowym wycieczka techników kablowych z Warszawy. We wsi Myszewo powiatu kartuskiego samochód

wpadł na drzewo ulegając rozbiiciu. Z pośród członków wycieczki 13 osób odniosło rany. 5 osób ciężiej rannych karetkami pogotowia przewieziono do szpitala w Gdyni.

Ceny nowych zbóż

Opinia kół rolniczych wypowiada się, iż cena żyta z nowych zbiorów

nie spadnie poniżej 20 zł. za 100 kg., zwłaszcza, że w wypadku zwiększenia podaży uruchomiona zostanie kwota 10 milionów zł. kredytów dotatkowych, przeznaczonych na zakup i rezerwy zbóżowe.

Nowe żyto, które już ukazało się na rynku, notują w Toruniu po 20-50 do 21— zł. za 100 kg. a więc poniżej ceny żyta starego, znajdującego się na poziomie zł. 24— do 24-50, żyto z nowych zbiorów jest wilgotne, mniej przy przemiale wydajne, różnica więc w cenach jest najzupełniej możliwa.

Przewiduje się ceny na pszenicę mniej więcej w wysokości 24 do 26 zł. za 100 kg.

Obowiązujący zakaz wywozu zboża wygasa z dniem 31 lipca, jednakże eksport zbóż odbywać się będzie pod ścisłą kontrolą państwa i niewykluczone są pewne ograniczenia

Bardzo ciepło

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 17 bm. — Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy na ogół słabych wiatrach z kierunków południowych. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia przez chmury głównie typu kłębiastego i skłonność do burz zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Po przejściu burz nieco chłodniej.